

KOMUNIKATYWNOŚĆ JĘZYKA W POLSKICH KATECHIZMACH
KOMUNIJNYCH. Z BADAŃ NAD DIACHRONIĄ¹ JĘZYKA
POLSKIEJ KATECHEZY POWOJENNEJ

Rekomendacja UNESCO nr 48 dla ministerstw oświaty w sprawie opracowania, wyboru i wykorzystania podręczników szkolnych w nauczaniu na szczeblu szkoły podstawowej szczególnie nacisk kładzie na jakość podręczników. Zgodnie z tym zaleceniem powinny one „w jak największym stopniu odpowiadać potrzebom nauczycieli i uczniów (...). Dlatego też szczególną uwagę należy zwrócić na słownictwo (...) w podręcznikach szkół podstawowych, aby lektura nie przysparzała dodatkowych trudności w przyswajaniu wiedzy przez uczniów”².

Ta rekomendacja odnosi się do opracowania, wyboru i wykorzystania wszystkich podręczników szkolnych, a zatem i do książek używanych w katechizacji dzieci szkół podstawowych. Mając to na uwadze i interesując się językiem polskiego przekazu katechetycznego w ostatnim 30-leciu, chcemy w tym artykule spojrzeć na język polskich katechizmów komunijnych wydawanych w latach 1945—1975. Spróbujemy przeanalizować pobieżnie zmiany zachodzące w różnych wydaniach katechizmów wychodzących pod tymi samymi tytułami i innowacje językowe propo-

¹ Za F. Saussurem (*Kurs językoznawstwa ogólnego*. Warszawa 1961 s. 91) przez słowo „diachronia” rozumiemy zmiany językowe zachodzące w czasie. W naszym przypadku nie będzie tu chodziło o zmiany fonemiczne, jakie dokonują się zwykle w rozwoju języka, ale o zmiany słownikowe i treściowe, jakie można zaobserwować w naszej katechezie pisanej, zwłaszcza w katechizmach, zaczynając analizę tych ostatnich od r. 1945, a kończąc na r. 1975.

² Rekomendacja UNESCO nr 48 dla Ministerstw Oświaty w sprawie opracowania, wyboru i wykorzystania podręczników szkolnych w nauczaniu na szczeblu szkoły podstawowej. W: *Z warsztatu podręcznika szkolnego*. Pod red. T. Parnowskiego. Warszawa 1973. Tłum. z franc. s. 40.

nowane przez różne podręczniki tego typu, jakie ukazały się u nas drukiem w latach powojennych. Szczególną uwagę zwrócimy tu na problem semantycznego dostosowania języka, a więc wyrazów i większych całości treściowych katechizmu do umysłowych możliwości dziecka. Upoważnia nas do tego nie tylko powszechne wołanie katechetów o dobry, przystępny dla dziecka katechizm, ale i sam autorytet papieża Pawła VI, przemawiającego do biskupów włoskich następującymi słowami: „Jest naszą misją, a także codziennym krzyżem, obowiązek pozostawania w harmonii ze współczesnością. Musimy rozumieć język naszych czasów, interpretować ich ducha, aby móc zawrzeć niezmienną prawdę w sformułowaniach zrozumiałych i dostosowanych do oczekiwań dzisiejszego człowieka. Dosłowne powtarzanie prawd wiary bez zadania sobie trudu wychowawczej dbałość o język i objaśnienia, pozbawia je siły wyrazu i powoduje martwość orędzia prawdy. Pierwszym wymogiem apostołatu jest właśnie to: być zrozumiałym przez ludzi, wśród których się żyje. Być maluczkim z maluczkimi, młodym z młodymi, prostym z prostymi — na podobieństwo św. Pawła”³.

W niniejszym artykule nie zamierzamy rozwiązać problemu dostosowania języka do możliwości percepcyjnych dziecka w naszej katechezie, ale chcemy tylko poprzez analizę językową niektórych katechizmów komunijnych doprowadzić czytelnika do własnego osądu tego problemu i wyboru wartościowego podręcznika. Omówimy tu więc niektóre katechizmy. Będą to jednak katechizmy typowe dla różnych orientacji tego podręcznika. W zbiorze bowiem 130 tytułów podręczników do nauczania religii wydawanych w ostatnim trzydziestoleciu katechizmy komunijne stanowią najpokaźniejszą grupę (55 tytułów). Oddzielne ich omawianie — każdego z osobna — nie mieściłoby się w ramach tego artykułu.

Przy najbardziej pobieżnym omawianiu katechizmów nie sposób pominąć historycznego kontekstu, w którym one powstały i ulegały przemianom, tak w swojej treści, jak i formie słownej.

Już od czasów P. Kanizjusza zwykło się wydawać katechizm w trzech wersjach: jako katechizm większy, średni i mniejszy⁴. Najwcześniejszą formą, znaną nam współcześnie, był katechizm pytań i odpowiedzi⁵. Katechizm mniejszy zwykle zawierał mniej pytań i odpowiedzi. W związku z przenikaniem do katechezy osiągnięć dydaktyki i pedagogiki i z rozwojem myśli teologicznej, zmieniano także formę słowną katechizmów.

³ Paweł VI do biskupów: *Postęp i czas*. „Słowo Powszechne” 1975 z dnia 28 listopada; por. także ks. H. Pagiewski: *O katechezę konkretną, ścisłą i czytelną*. „Katecheta” R. 20: 1976 nr 2 s. 65.

⁴ Ks. F. Spirago: *Metodyka nauki religii*. Mikołów—Warszwa 1911 s. 161.

⁵ Por. ks. S. Bizuń: *Współczesny katechizm*. „Katecheta” R. 6: 1962 nr 3 s. 123.

Również w tych zmianach brał udział katechizm, jakim posługiwano się w Polsce. Innowacje, jakie w nim wprowadzono, były mniej więcej zbliżone do tych, jakim poddawano katechizm w innych krajach.

Jeszcze z końcem XIX i w pierwszej połowie naszego stulecia wzorem dla polskich katechizmów był katechizm J. Deharbe'a przetłumaczony w r. 1864 przez ks. E. Lokowskiego⁶. Innym wzorem był katechizm austriacki z r. 1894, w którym łączono tradycje katechizmu Kanizjusza, Felbigera i Deharbe'a⁷.

Znane są na ogół próby unowocześnienia katechizmów w innych krajach. Dokonywano ich pod wpływem osiągnięć dydaktyki i pedagogiki. Parę takich zmian można odnotować w Niemczech⁸, we Francji⁹, a także i u nas.

Z bardziej znanych prób takich zmian w katechizmie w Polsce zwykło się wymieniać opracowanie „Katechizmu rzymsko-katolickiego”, dokonane przez grupę katechetów lwowskich z ks. Z. Bielawskim na czele, „Nowy Katechizm” archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, wydany w r. 1929, „Katechizm” opracowany przez ks. K. Bieszka (1938) dla diecezji pelplińskiej i „Duży katechizm religii katolickiej” ks. A. Cząstki (1959).

Nowością tych przeróbek jest wprowadzenie formy ciągłej — tekstowej — obok pytań i scholastycznych definicji katechizmowych. W tak poprawionych katechizmach często występują cytaty z Pisma św. i dłuższe jego perykopy użyte w roli poglądu oraz dla poparcia prawd formułowanych w definicjach.

„Katechizm rzymsko-katolicki” archidiecezji lwowskiej przyjął jako podstawę do swojego opracowania katechizm austriacki, natomiast „Nowy katechizm” archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej w dalszym ciągu wzorował się na katechizmie Deharbe'a, uzupełniając go argumentacją z Pisma św. i wykładem teologicznym.

Katechizmy te, z wyjątkiem pelplińskiego, mają układ antropocentryczny nawet w samym układzie zagadnień, występujących według kolejności: wiara, przykazania, sakramenty. Są to katechizmy większe. Służą one jednak jako wzór dla katechizmów mniejszych.

⁶ Tenże: *Historia powstania „Katechizmu religii katolickiej”*. „Katecheta” R. 17: 1973 nr 3 s. 97.

⁷ Por. J. A. Jungmann: *Katechetik*. Freiburg im Br. 1965 s. 81; ks. J. Charytański: *Chrzest a życie chrześcijańskie*. Warszawa 1970 s. 7—11; Bizuń: *Historia powstania „Katechizmu religii katolickiej”* s. 97.

⁸ W Niemczech próbowano udoskonalić katechizm Deharbe'a w r. 1887 (P. Linden) i w r. 1924 (Th. Münnichs). W r. 1938 postanowiono napisać nowy katechizm. Por. ks. J. Charytański, jw. s. 8 n.

⁹ Tenże, jw. s. 11.

Natomiast polskie katechizmy komunijne wydawane w latach 1945—1975, zależnie od utrwalonych tendencji, można podzielić na 4 grupy:

1. katechizmy podeharbowski (co do układu i opracowania tekstu)
2. katechizmy o orientacji biblijnej
3. katechizmy chrystocentryczne
4. katechizmy i podręczniki katechetyczne poświęcone przygotowaniu do świadomego uczestnictwa w sakramencie pokuty i Eucharystii — poszukujące przystępniejszych środków wyrazu.

Język katechizmów podeharbowski

Typowym przykładem katechizmu podeharbowski jest „katechizm podstawowy” ks. C. Piotrowskiego¹⁰ i „Mały katechizm” ks. A. Cieszyńskiego¹¹. Oba podręczniki są jednak w jakiś sposób dostosowane do nowych osiągnięć dydaktyki i pedagogiki (Pismo św. w roli poglądu, krótki wykład, rysunek). Natomiast katechizmem pytań i odpowiedzi — wydawanym od r. 1946 do 1972 bez jakichkolwiek zmian — jest „Katechizm diecezjalny rzymsko-katolicki” (kurs wyższy i niższy) diecezji płockiej¹².

Wszystkie trzy, przykładowo wymienione katechizmy, posiadają układ antropocentryczny, właściwy katechizmom Deharbe’a. Zasadniczym trzonem treściowym są w nich pytania i scholastyczne definicje.

„Katechizm podstawowy” ks. Piotrowskiego jest przeróbką „Krótkiego katechizmu dla dzieci przystępujących do pierwszej spowiedzi i Komunii św.” opracowanego według tego samego autora w r. 1942¹³. „Krótki katechizm”, po dodaniu pewnych teologicznych wyjaśnień i kilku rysunków (w r. 1949), był wydawany w formie niezmienionej do 1968 r. Różnica między tymi dwoma katechizmami jest nieistotna. Właściwie oba są katechizmami pytań i odpowiedzi. Analiza tekstowa wykazała, że oba posiadają te same pytania i te same odpowiedzi. Niektóre tylko z definicji „Kk” są skrócone przez usunięcie pewnych zdań, które pozostają w „Kp”. Ten ostatni posiada więcej rycin i jest zaopatrzone w „złote myśli” ujmowane w ramki, np.: „Kościół jest matką, która swe dzieci kocha i wychowuje”, „wstrzemięźliwość hartuje ciało i duszę”¹⁴.

¹⁰ Ks. C. Piotrowski: *Katechizm podstawowy*. Poznań 1947. W dalszym ciągu artykułu będziemy używać skrótu: „Kp”.

¹¹ Ks. A. Cieszyński: *Mały katechizm*. Katowice 1959. Skrót: „Mk”.

¹² *Katechizm diecezjalny rzymsko-katolicki. Kurs wyższy*. Płock 1946.

¹³ *Krótki katechizm dla dzieci przystępujących do pierwszej spowiedzi i Komunii św.* Warszawa 1942. Skrót: „Kk”.

¹⁴ *Katechizm podstawowy*. Poznań 1973 s. 42 n.

„Kp” wychodzi bez zmian co do treści i jej układu do dnia dzisiejszego. Jediną innowacją, wprowadzoną w latach pięćdziesiątych, jest dodana we wstępie katechizmu „Modlitwa o pokój” i „Modlitwa za ojczyznę” — językowo bardzo trudne. Nowością, którą dostrzega się od r. 1968, jest pewna zmiana w dodatku, w którym znajdują się objaśnienia Mszy św. W późniejszych wydaniach użyto tam interpretacji takich wyrażen, jak „Liturgia Słowa” i „Liturgia Eucharystii”, które wprowadza się do słownictwa kościelnego po Soborze Watykańskim II.

W „Kp” i „Kk” od r. 1949 znajdujemy krótkie wyjaśnienia teologiczne definicji, podkreślane linią ciągłą. Wyjaśnienia te są popierane cytatami z Pisma św. Językowo jednak są one tak samo trudne, jak teologiczne definicje, do których się odnoszą. Ilustracje i wyjaśnienia wprowadza autor do katechizmów ze względów dydaktycznych i wychowawczych, co sam potwierdza w „Uwagach wstępnych” „Kk”¹⁵.

Teksty ciągle wyjaśniające definicje i ilustracje w „Kp” i „Kk” są dodane do katechizmu pytań i odpowiedzi. Naszym zdaniem, taki zabieg nie przyniósł korzyści analizowanemu podręcznikowi. Ich treść pozostała nadal abstrakcyjna, daleka od życia i zainteresowań ich adresata.

Innym podręcznikiem, przeznaczonym dla młodszych dzieci szkolnych, przygotowujących się do sakramentu Pokuty i Eucharystii, wydawanym w różnych wydawnictwach (Katowice, Olsztyn, Płock, Opole), jest „Mały katechizm” ks. A. Cieszyńskiego. Podręcznik ten, choć jest typowo deharbowski, różni się jednak zasadniczo od „Katechizmu podstawowego” ks. Piotrowskiego. W tym pierwszym uwydatnia się większy wpływ dydaktyki i pedagogiki.

Podręcznik „Mk” wyraźnie jest podzielony na jednostki metodyczne. W wydaniach wcześniejszych każda jednostka zawiera główny materiał treściowy w pytaniach i definicjach teologicznych, uzupełnianych wyjaśnieniami rozsianymi między definicjami. W definicjach nie zauważa się żadnych innowacji. Również wyjaśnienia, podobnie jak u ks. Piotrowskiego, zawierają znaczną liczbę cytat z Pisma św. Jednakże z zasady każda jednostka kończy się ćwiczeniem dla ucznia. Na przykład jednostka o Trzech Osobach Boskich zaleca uczniom odmówić „Chwała Ojcu...” i zachęca do wyrecytowania aktu wiary¹⁶. Wydaje się, że niektóre z sugerowanych ćwiczeń są za trudne dla dziecka. Dla ucznia z drugiej klasy szkoły podstawowej (a nawet o rok starszego) trudno jest wykonać takie zadanie: „Zaspiewaj pieśń do Najświętszej Maryi Panny”, „Napisz sobie w zeszycie, co św. Paweł mówi o niebie”¹⁷.

¹⁵ *Krótki katechizm*. Poznań 1958.

¹⁶ *Mały katechizm*. Katowice 1948 s. 10.

¹⁷ Tamże s. 15.

Analiza porównawcza wykazała, że „Mk” w późniejszych wydaniach ulegał licznym zmianom. Stąd też w 7 wydaniu podręcznika dostrzega się mniej ćwiczeń. Również w tym wydaniu usunięto niektóre trudniejsze zdania, które w niczym nie naruszały treści katechizmu. Większe zmiany wprowadza dopiero autor lub redakcja w 11 wydaniu (olsztyńskim) z r. 1955¹⁸.

W wydaniu 11 autor (lub redaktor) chciał dostosować „Mk” do nowych idei, które można odkryć już w „Katechizmie religii katolickiej” ks. Z. Kowalskiego w r. 1945¹⁹. Są to: idea Królestwa Bożego, a w niej idea Dzieciństwa Bożego. Dlatego też rozszerzono poprzednie wydanie „Mk” za pomocą nagromadzenia nowych przykładów z Biblii na temat Królestwa Bożego i dodano szereg krótkich wykładów odnośnie do nowo lansowanych idei. W rezultacie kompilacja taka przyczyniła się raczej do zaciemnienia prawd religijnych przekazywanych w podręczniku niż do ich rozjaśnienia. Nic tu nie pomogły nowe tytuły katechizmu, naciągane przesadnie do idei Królestwa Bożego i Dzieciństwa Bożego. Nowa lektura „Mk” w tak zmienionej wersji doprowadza czytelnika do przekonania, że „doskonalenie” podręcznika przez dodawanie do tradycyjnych pytań i odpowiedzi wykładów akademickich na temat „Królestwa Bożego” i „Dzieciństwa Bożego” nie tylko nie poprawiło jakości podręcznika, lecz ponadto wpłynęło na niekorzyść jego przystępności. Nowe terminy i wykłady na temat powyższych idei posiadają nie mniejszy stopień abstrakcji niż tradycyjne scholastyczne definicje.

Inną, jeszcze bardziej zdecydowaną próbą „doskonalenia” „Mk”, biegnącą po linii idei „Królestwa Bożego”, jest „Katechizm Królestwa Bożego” wydany w Katowicach w 1958 r.²⁰ Jest to nowe, treściowo znacznie poszerzone, wydanie tego samego podręcznika, zaopatrzone innym tytułem. Z kolei ta wersja „Mk” posiada — prócz dosłownie powtórzonych pytań i odpowiedzi, pochodzących z poprzedniego podręcznika — znacznie więcej wtrętów i wywodów teologicznych, uplasowanych na początku jednostek metodycznych lub wewnątrz. W układzie treści „KKB” stwierdza się dodaną odrębną część V, zatytułowaną: „Chrystus królem i nagrodą duszy”. Ta część podręcznika, napisana językiem teologii scholastycznej, jest specjalnym, opracowanym w sposób ściśle dedukcyjny, wykładem akademickim na temat Królestwa Bożego. Ta wersja podręcznika — naszym zdaniem — jest treściowo jeszcze mniej dostępna dla katechizowanych niż jego poprzednie wydania.

¹⁸ *Mały katechizm*. Olsztyn 1955.

¹⁹ Ks. Z. Kowalski: *Katechizm religii katolickiej*. Toruń 1945.

²⁰ *Katechizm Królestwa Bożego*. Katowice 1958. Skrót: „KKB”.

W „Mk” i „KKB” we wszystkich omawianych wydaniach są zamieszczone rysunki symboliczne i konturowe. Rysunki te, zwłaszcza symboliczne, są zbyt małe i zbyt skomplikowane, by mogły wpłynąć na pożyteczność katechizmu.

„Mały katechizm” ulega dalszej zmianie w r. 1958²¹. W ponownym jego udoskonaleniu uległa złagodzeniu poprzednio do przesady eksponowana idea „Dzieciństwa Bożego” i „Królestwa Bożego”. Nietrudno też zauważyć, że począwszy od tego wydania przejawia się porządkowanie treści wewnątrz samego podręcznika. Wywody egzegetyczne, wykłady i cytaty z Pisma św. w wydaniu z r. 1958 nie są już — jak to było dotychczas — chaotycznie rozsiane po całym tekście jednostki tematycznej, lecz przybierają sensowną całość w postaci tekstowego wykładu na początku omawianego tematu. Natomiast uzupełnieniem i jakby dalszym dopowiedzeniem wykładu stają się pytania i definicje, nadal zatrzymane w podręczniku. Również, zaczynając od tego wydania, zmieniono szatę graficzną katechizmu, podano większe rysunki konturowe wykonane czerwonym kolorem. Podręcznik zyskał na tym, stał się bardziej interesujący.

Niemniej jednak w dalszym ciągu uwidacznia się w wywodach tekstowych podręcznika schematyzm streszczeniowy, w którym nie podaje się całości faktów, lecz tylko wspomina się o nich jako o rzeczach czy faktach znanych. Na przykład w ten sposób kwituje się w paru zdaniach misterium męki i śmierci Chrystusa²². Stale autor zapomina, że odbiorcą jest małe dziecko szkolne, niezdolne jeszcze do wyjścia poza myślenie konkretno-wyobrażeniowe, a nie wykształcony teolog.

Wydanie „Mk” z r. 1962 jest jeszcze jedną przeróbką tego samego podręcznika²³. Ta próba unowocześnienia katechizmu została celowo nastawiona na usunięcie schematyzmu w opowiadaniach biblijnych, rozpoczynających jednostkę lekcyjną. Dopiero od tego wydania autor (czy redakcja) zaczyna się liczyć z możliwością, że młodemu czytelnikowi mogą być nieznane opisy biblijne, o których poprzednio wspominał jako o czymś znanym. Dlatego też podaje teraz teksty biblijne, parafrazując dosłowny opis lub cytując go *in extenso*. Również poprawiono wiele definicji podawanych do tej pory w niezmienniej formie. W przeróbkach definicji pozostaje jednak autor bardzo ostrożny, wyraźnie obawiając się, by czegoś nie pominąć. Niektóre z tych przeróbek są zbyt pogmatwane, co zaciemnia treść przekazu.

W wydaniach następnych wniesiono poprawki w związku z odnową liturgiczną. Od strony językowej nie zauważa się jednak dalszych zmian,

²¹ *Mały katechizm*. Katowice 1958.

²² Tamże.

²³ *Mały katechizm*. Katowice 1962.

z wyjątkiem wprowadzenia terminów „Liturgia Słowa” czy „Liturgia Eucharystyczna”²⁴.

Podsumowując poszukiwania nowych form wyrazu w zmianach językowych „Małego katechizmu” ks. A. Cieszyńskiego, obserwuje się postęp w kierunku możliwego uprzyśpieszenia katechizowanym treści zawartych w podręczniku. Z całą pewnością przyczynia się do tego ruch katechetyczny w czasach nam współczesnych, osiągnięcia współczesnej dydaktyki i pedagogiki, jak również odmienne warunki pracy katechetycznej. Pozytywny postęp w rozwoju „Mk” wyraźnie uwidacznia się od 1958 r., kiedy to dochodzi do względnego uporządkowania treści i zadania o nową szatę graficzną. Postęp ten staje się jeszcze bardziej wyraźny od r. 1962. Język podręcznika pozostawia jednak dalej wiele do życzenia. Jest on nadal trudny dla dziecka (język naukowo-teologiczny). Jednakże w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych autor świadomie korzysta z obrazowości opowiadań biblijnych. Mimo to obawa, by w czymś nie naruszyć depozytu wiary, zatrzymuje autora przy definiowaniu katechizmowych prawd językiem teologiczno-scholastycznym.

Oddzielną grupę katechizmów komunijnych tworzą podręczniki, które były w różnych wersjach wydawane wyłącznie w postaci pytań i odpowiedzi — bez jakichkolwiek wyjaśnień tekstowych występujących poza definicjami i bez rysunków. Do tej grupy należą między innym dwa katechizmy diecezji płockiej, wielokrotnie powielane do 1972 r. Są to pozycje ukazujące się pod tytułem: „Katechizm diecezjalny rzymsko-katolicki dla dzieci przystępujących do Komunii św. około siódmego roku życia, obowiązujący w diecezji płockiej w myśl 202 Statusu Synodu Diecezjalnego. Kurs niższy”²⁵. O podobnej tytularze wydawano też drugi katechizm, dla dzieci starszych, „przystępujących do spowiedzi i Komunii św. generalnej”²⁶.

Oba katechizmy odznaczają się antropocentrycznym układem treści. Szczegółowy rozkład materiału w katechizmie kursu wyższego jest następujący: na początku katechizmu umieszczono pacierz, prawdy katechizmowe skrócone (główne prawdy wiary, rady ewangeliczne, dwa przykazania miłości itd.), potem wskazania w pytaniach i odpowiedziach odnośnie do zachowania się dziecka. Treść właściwa podręcznika zachowuje następujący schemat: 1. prawdy wiary (według składu Apostolskiego), 2. co mamy czynić, a czego unikać (przykazania boskie i kościelne), 3. o łasce Bożej i jej źródłach, tj. o sakramentach św., sakramentaliach

²⁴ *Mały katechizm*. Katowice 1972.

²⁵ Płock 1957.

²⁶ *Katechizm diecezjalny rzymsko-katolicki dla dzieci starszych przystępujących do spowiedzi i Komunii św. generalnej*. Kurs wyższy. Płock 1946.

i o modlitwie. Całość kończy się rachunkiem sumienia, ułożonym w formie pytań.

Oba katechizmy (kurs niższy i wyższy) nie posiadają żadnych rysunków. Różnica zaś między nimi polega tylko na zmniejszeniu w kursie niższym ilości pytań (do 75). Z tego względu kurs niższy jest katechizmem niepełnym. Uwzględnia się w nim tylko niektóre kwestie; nie omawia się w nim — poza sakramentem pokuty i Eucharystii — innych sakramentów. W opracowaniu podręcznika kursu niższego wzięto więc pod uwagę u dziecka tylko przeciętne możliwości werbalnego opanowania definicji. O przeżyciu w ogóle nie ma tu mowy. Całość opracowania zarówno kursu niższego, jak i wyższego, językowo jest trudna dla dziecka. Jest to bowiem kompendium teologii scholastycznej o wysokim stopniu abstrakcji, opowiedziane nie językiem wiary, lecz językiem o wierze.

Reasumując nasze rozważania na temat podeharbowski katechizmów komunijnych, wydawanych w Polsce w ostatnich trzydziestu latach, należy stwierdzić, że przemawiają one językiem trudnym dla dziecka, językiem uogólnień teologicznych.

Wśród tego typu katechizmów jedne, jak np. wyżej omawiany „Katechizm diecezjalny rzymsko-katolicki” diecezji płockiej, wychodzą drukiem nadal bez jakichkolwiek zmian słownych, inne (np. „Katechizm podstawowy” ks. Piotrowskiego) przyjęły pewne innowacje z osiągnięć dydaktyki i pedagogiki z lat wcześniejszych, dołączając je do tradycyjnych deharbowski definicji i w tej formie pozostały, a jeszcze inne („Mały katechizm” ks. A Cieszyńskiego) są co pewien czas modernizowane. Szuka się tam nowych form wyrazu. Te ostatnie zmierzają najwyraźniej do pogodzenia tego, co tradycyjne, z tym, co niosą nowe twórcze prądy we współczesnej katechezie.

Rozwój języka w katechizmach o orientacji biblijnej

Bardziej samodzielną konkretyzacją nowych idei w ruchu katechezy polskiej są katechizmy biblijne ks. E. Materskiego i współautorki s. N. Hekker. Są oni autorami nowej serii podręczników dla dzieci szkół podstawowych (II—VI kl.) wydawanych od 1958 r.

Wśród wydanych przez nich podręczników znajdują się trzy katechizmy przeznaczone dla dziecka przygotowującego się do sakramentu pokuty i Eucharystii. Są to: „Mój katechizm. Kl. II”²⁷, „Mój katechizm.

²⁷ *Mój katechizm. Kl. II.* Poznań 1959; na jego oznaczenie będziemy w dalszym ciągu artykułu używać skrótu: „Mk II”.

Skrót”²⁸ i „Katechizm dla dzieci przed pierwszą spowiedzią i Komunią św.”²⁹.

„Mk II” był przedrukowywany w latach późniejszych (od 1962 r.) w jednym tomie łącznie z podręcznikami na klasę III i IV. Całość tak ujętego tomu nosi również tytuł „Mój katechizm. Katechizm oparty na Starym i Nowym Testamencie (I część — Katechizm, II część — Czekamy na Zbawiciela, III część — Pan Jezus pośród nas)”³⁰.

W porównaniu z dotychczas ukazującymi się katechizmami „Mk II” wnosi pewną innowację. Różni się on od innych pod względem metodycznym (podział treści na jednostki metodyczne) i pewną prostotą układu treści w opracowywanych tematach. Nie spotyka się w nim przeładowania definicji, które cechuje np. „Katechizm podstawowy” ks. C. Piotrowskiego czy „Mały katechizm” ks. A. Cieszyńskiego. Od pierwszego wydania w „Mk II” zauważa się uporządkowanie pod względem metodycznym. W każdej jednostce metodycznej na początku jest umieszczony wykład, podawany w uproszczonej formie słownej, referujący w wielu przypadkach wybrane wydarzenia biblijne lub inną prawdę religijną. Po takim wprowadzeniu następują 1—4 pytań i definicji, następnie pytanie refleksyjne dla dziecka, np.: „Jakimi słowami możesz podziękować Panu Bogu za to, co daje twoim bliźnim?”³¹. Jednakże nie wszystkie jednostki metodyczne zostały opracowane w ten sposób. Na przykład przy omawianiu przykazań autor „odłącza” niejako definicje od pytań. Definicje zostają jakby zgrupowane w jednym wykładzie na początku jednostki. Po wykładzie dopiero są podane pytania bez odpowiedzi, po czym następuje rachunek sumienia dziecka (w pytaniach).

W niektórych jednostkach metodycznych są również uplasowane „złote myśli” czy sentencje pouczające (podobnie jak w „Katechizmie podstawowym” ks. Piotrowskiego), ujmowane w ramki. Są to zdania tego rodzaju, jak: „Idź, a nie grzesz więcej”³².

Układ tematyki katechizmu jest nieco odmienny od deharbowskiego, choć do niego zbliżony. Przykazania Boże i kościelne w tym układzie mieszczą się w schemacie Składu Apostolskiego. Okazją do takiego ich usytuowania staje się chronologia wydarzeń biblijnych, w której szczególnie akcentuje się zawarcie Przymierza na górze Synaj (temat 9)³³. W ten sposób, w kontekście historii Zbawienia, ujmowanej w podręczniku

²⁸ *Mój katechizm. Skróty*. Poznań 1961.

²⁹ Warszawa 1970. Tytuł okładki: *Przyjdź Panie Jezu* (skrót: „PPJ”).

³⁰ Na tym miejscu omówimy tylko część I, adresowaną do uczniów kl. II.

³¹ „Mk II” s. 17.

³² Tamże s. 67.

³³ Tamże s. 19 nn.

chronologicznie, przykazania Boże zostają złączone ze Starym Testamentem, a przykazania kościelne z Nowym Testamentem.

Całkowicie oddzielnie i na końcu została w podręczniku potraktowana sprawa sakramentów w ogólności i sakramentu pokuty oraz Eucharystii. Nieco inny układ w rozmieszczeniu tematyki sakramentalnej zauważa się dopiero w wydaniach od r. 1967, kiedy to, podobnie jak dawniej w Katechizmie Rzymskim (potrydenckim), sakramenty zostały włączone w schemat Składu Apostolskiego.

Podczas lektury jednostek od 1 do 42 odnosi się wrażenie, że wreszcie ukazał się podręcznik stosunkowo przystępny dla dziecka, zrozumiałe ujmujący historię zbawczą. Szczególnie bowiem cenne wydają się opowiadania biblijne, synkretycznie referujące w tekście wykładu wydarzenia zbawcze. W jednostkach tych zauważa się nawet świadome dążenie autora do wywołania przeżycia religijnego u dziecka.

Jednakże opracowanie tematyki sakramentalnej (jednostki 43—57) rozczarowuje czytelnika. Jednostki te niewiele bowiem różnią się od opracowań deharbowskiich. Wykład, który autor umieszcza na początku każdej z tych jednostek, jest językowo bardzo trudny, typowo scholastyczny, szafujący ogólnikami i abstrakcją. W tym samym języku zostały też podane definicje o sakramentach.

W późniejszych wydaniach „Mk II” ulega pewnej ewolucji. Do r. 1966 katechizmu w zasadzie nie modernizowano — z wyjątkiem umieszczenia go we wspólnym tomie z podręcznikiem klasy III i IV.

Od r. 1967 pojawiają się w nim pewne innowacje, wynikłe ze zmian wprowadzonych w życie Kościoła przez Sobór Watykański II. W związku z tym do „Mk II” wchodzi parę nowych sformułowań słownych. Na przykład używa się zamiast określenia „Kościół” synonimu „Lud Boży”, a w miejsce dotychczasowego podziału Mszy św. na Ofiarowanie, Przeistoczenie i Komunię św. podaje się rozróżnienie na „Liturgię Słowa” i „Liturgię Eucharystii”. Wniesiono też pewne poprawki treściowe w związku z nowymi zarządzeniami co do postu eucharystycznego³⁴.

Od r. 1967 spostrzega się też w podręczniku systematyczne (z roku na rok postępujące) zmniejszanie ilości definicji teologicznych. Jedne z nich zostają automatycznie przeniesione do tekstu ciągłego rozpoczynającego każdą jednostkę tematyczną, inne są po prostu usuwane. W rezultacie „Mój katechizm” z r. 1971 posiada najwyżej po jednym pytaniu i jednej definicji, podawanych przy końcu jednostki. Również zauważa się stopniowe przeróbki definicji, zwłaszcza trudniejszych i częściej krytykowanych. Jednakże nowe ujęcia, najczęściej używające sformułowań teologii kerygmatycznej, nie wpływają korzystnie na przystępność defi-

³⁴ *Mój katechizm*. Poznań 1969 s. 73.

niowanego tekstu. Jedne bowiem pojęcia fachowe zastąpiono innymi (również teologicznymi), nie biorąc pod uwagę faktu, że dziecko w tym wieku jest zdolne do myślenia obrazowego i do operacji konkretnych³⁵, a w żadnym przypadku do abstrakcji.

Naszym zdaniem, łatwiej dziecku zrozumieć sformułowanie wcześniejsze — „Zanim przystąpisz do pierwszej Komunii św., łącz się z Panem Jezusem w sposób duchowy przez pragnienie i prośbę, by przyszedł do twego serca”³⁶, niż późniejsze — „Zanim przystąpimy do pierwszej Komunii św., możemy łączyć się we Mszy św. z Panem Jezusem przez pragnienie zjednoczenia z Nim”³⁷. Autor zbyt często używa w wydaniach późniejszych w celu podkreślenia łączności z Chrystusem słowa „zjednoczenie”. Pojęcie tego rodzaju merytorycznie jest właściwe, lecz dziecku w tym wieku całkiem obce.

W miarę usuwania z katechizmu definicji powiększa się tekst jego wykładów. Najczęściej jednak poszerzenie tekstu dokonuje się przez dodanie jednego lub paru nowych zdań. Czasem pojawiają się tam nieznaczące uproszczenia słowne. Na przykład w wydaniu z r. 1969 zdanie „Sumienie jest to głos Boży w duszy” zastąpiono sformułowaniem „Sumienie jest to głos Boży w nas”³⁸.

W wydaniach późniejszych zmieniono też szatę graficzną katechizmu na korzyść ilustracji bardziej udanych i pod względem estetycznym poprawnych.

Ogólnie mówiąc, „Mk II” jest dużym krokiem naprzód w poszukiwaniach nowych środków wyrazu w katechezie polskiej. Intuicje jego autorów idą po linii osiągnięć współczesnej dydaktyki i obecnych kryteriów opracowania podręcznika. Zaznacza się też w nich umiarkowane uleganie nowym kierunkom katechetycznym.

„Mk II” był zatwierdzony jako podręcznik do nauki rzymsko-katolickiej dla klasy II szkoły podstawowej pismem Ministerstwa Oświaty z dnia 3 lipca 1958 r.

Innym katechizmem komunijnym tych samych autorów jest „Mój katechizm. Skrót”, wydany w r. 1961 w nakładzie 50 000 egzemplarzy. Prawdopodobnie został on pomyślany jako katechizm pytań i odpowiedzi, tradycyjnie wymaganych wtedy do opanowania przez dzieci przed pierwszą Komunią św. Posiada on tę samą tytułaturę co „Mk II” i do-

³⁵ J. Piaget: *La formation du symbole chez l'enfant*. Paris 1946; por. także: K. Tyborowska: *Stadia i czynności rozwoju intelektualnego w teorii Piageta*. „Psychologia Wychowawcza” T. 6: 1963 nr 2 s. 125 nn; I. Isterewicz: *Rozwój pojęć psychologicznych u dzieci i młodzieży szkolnej*. Wrocław 1965 s. 50 nn.

³⁶ *Mój katechizm*. Poznań 1964 s. 74.

³⁷ Tamże. Poznań 1971 s. 71.

³⁸ Tamże. Poznań 1969 s. 60.

słownie przeniesione z niego pytania i definicje. Był wydany tylko jednorazowo. Od r. 1970 omawiani autorzy zastąpili go niezależnym opracowaniem zatytułowanym: „Przyjdź Panie Jezu”³⁹. Ten ostatni katechizm jest oryginalny ze względu na swoją treść, jak i na koncepcję opracowania. Jego projekt jest zbliżony w wykonaniu do koncepcji podręcznika „Chrystus Prawdą”, wcześniej napisanego przez tych samych autorów⁴⁰. Jest to katechizm tekstowy. Zestaw pytań i odpowiedzi umieszczono tu w odrębnym dziale podręcznika — przy końcu (58 pytań).

Cały katechizm dzieli się na 57 tematów. Najogólniej jego układ przedstawia się w następujący sposób: po pacierzu i najgłówniejszych prawdach katechizmowych oraz częściach stałych Mszy św. (w obecnym brzmieniu) następują tematy mniej więcej opracowane na jedną modłę.

Każda jednostka zaczyna się „Słowem Bożym” — rozumianym jako cytaty z Pisma św. Po nim następuje wyjaśnienie zatytułowane: „Przyjmujemy Słowo Boże”. Całość opracowania jednostki kończy się pytaniem, na które uczeń znajdzie odpowiedź w zbiorze pytań i odpowiedzi (na końcu katechizmu).

Różnica między projektem opracowania „Chrystus Prawdą” (kl. V) a omawianym katechizmem polega na tym, że w tym pierwszym podstawą układu treści był rok liturgiczny — praktycznie rzecz biorąc — perykopy Ewangelii z niedzieli i świąt, a w drugim — działanie Boga w naszej ludzkiej historii, czyli historia zbawienia od początku aż do jej eschatologicznego wypełnienia.

Do 15 jednostki włącznie podręcznik podkreśla ojcowskie działanie Boga i Jego zbawczy plan wobec człowieka, który pobłądził. Od jednostki 15, do 57 jest w nim mowa o Chryście działającym w czasie Jego ludzkiej obecności w Palestynie i obecnie — w Kościele (przez Słowo i sakramenty). W tym kontekście omówiono chrzest, bierzmowanie, pokutę i Eucharystię. Nauka o tych sakramentach została wpleciona w przepowiadanie życia i działalności Chrystusa. W tym samym kontekście zostały również umieszczone jednostki o przykazaniach.

Co do strony językowej, należy stwierdzić, że „PPJ” nie jest łatwym katechizmem. Zawiera on zbiór syntetycznie zwartych krótkich wykładów nowej teologii, podając dziecku zbyt abstrakcyjne i uogólnione zdania i terminy, które mu jeszcze niewiele mogą powiedzieć. Jeśli zatem sam katecheta nie przemówi do ucznia językiem zrozumiałym, wykład tego katechizmu będzie mu raczej ciężarem niż radością.

³⁹ *Katechizm dla dzieci przed pierwszą spowiedzią i Komunią świętą*. Warszawa 1970. Skrót: „PPJ”.

⁴⁰ Poznań 1961.

Nowe wyrażenia: „Lud Boży”, „Liturgia Słowa”, „Liturgia Eucharystii” — są dla drugoklasisty również za trudne. Także często powtarzane w katechizmie zwroty: „rodzina dzieci Bożych”, „Królestwo Boże”, „dziecko Boże” są dalekie od doświadczeń i języka, z jakim dziecko komunikacyjne spotyka się na co dzień, a nawet od święta.

Idea „Dzieciństwa Bożego” i „Królestwa Bożego” jest przydatna i piękna w samym założeniu — jako twórcza w projekcie podręcznika dla dzieci. Naszym zdaniem, powinna ona być ukryta w całej kompozycji tekstu, tak jak ziarno jest ukryte w ziemi, by mogło wydać plon (Mt 13, 31). Szafowanie tymi zwrotami w podręczniku wydaje się co najmniej sztuczne i niewiele dziecku mówiące.

Wywody teologiczne wyraźnie więc tu nie liczą się z odbiorcą, czyli z dzieckiem komunikacyjnym i jego rodzicami, którzy powinni być czytelnikami katechizmu — choćby z racji pomocy dziecku w przygotowaniu do sakramentu pokuty i Eucharystii.

„PPJ” jest więc w swej koncepcji katechizmem oryginalnym, ale językowo niedostosowanym dla dziecka. W następnych wydaniach był już poprawiany. W wydaniu z r. 1971 i w późniejszych zrezygnowano z tytulatury umieszczanej wewnątrz jednostki („Słowo Boże”, „Przyjmujemy Słowo Boże”). Także od r. 1971 autorzy starają się zaczynać każdą jednostkę katechizmu od zdania, które w jakiś sposób nawiązuje do doświadczenia dziecka. Dopiero po takim rozpoczęciu następuje cytata z Pisma św., a po nim jego wyjaśnienie (wykład), kończące się pytaniem refleksyjnym dla dziecka i pytaniem do nauczenia się na pamięć. Dokładniejsza analiza porównawcza zmusza nas jednak do stwierdzenia, że autorzy pozostają nadal w schemacie uogólnień mimo pewnego nawiązania do zaleceń katechezy antropologicznej. Przykładem potwierdzającym nasze uwagi może być zdanie rozpoczynające jednostkę tematyczną nr 7: „Każdy z nas pragnie być szczęśliwy. Nasze ostateczne szczęście to niebo”⁴¹. Trudno zdania te zaliczyć do nawiązujących do konkretnego doświadczenia dziecka i w jakiś sposób dziecko interesujących. Żadne z nich nie przemawia ani przez konkretną sytuację, ani przez wyobrażeniowe skojarzenie, którymi dziecko zwykło się w tym wieku posługiwać.

Rekapitulując omawianie tego podręcznika należy ocenić dobrą wolę autorów intuicyjnie poszukujących lepszych rozwiązań językowych w polskim katechizmie, jak również usiłujących w jakiś sposób uwzględnić postulaty, które stawia współczesny ruch katechetyczny.

Na końcu trzeba wspomnieć, że „PPJ” jest podręcznikiem chrystocentrycznym. W jego schemacie starano się w obrębie Składu Apo-

⁴¹ „PPJ”. Warszawa 1974 s. 12.

stolskiego sensownie omówić wszystkie prawdy objawione, z którymi dziecko komunijne powinno się zapoznać.

Tematyka jego odpowiada również rozkładowi materiału w klasie II, ujętemu według drugiego układu obecnie obowiązującego szczegółowego programu katechizacji w zakresie szkoły podstawowej⁴². Być może, że dlatego wyparł on w końcu „Mk II” z trzyczęściowego podręcznika pt. „Mój katechizm”, zajmując od 1974 r. jego miejsce⁴³.

Katechizmy o układzie chrystocentrycznym

Do poprzedniej grupy katechizmów trzeba zaliczyć także biblijny „Katechizm dla dzieci” ks. Józefa Cyrka⁴⁴. Jednakże celowo tu go omawiamy, ponieważ dwuczęściowy katechizm kerygmatyczny pt. „Bóg z nami”, opracowany przez zespół księży jezuitów (pod kierunkiem ks. J. Charytańskiego) jest przeróbką katechizmu ks. Cyrka, „dostosowaną — jak piszą jego autorzy — do wymagań Soboru Watykańskiego II”⁴⁵.

„Katechizm dla dzieci”⁴⁶ zasługuje na szczególną uwagę ze względu na przystępność jego opracowania i chrystocentryczny układ tematyki. Prawdy Boże w nim głoszone prezentuje historia zbawcza, chronologicznie podana. Treść podręcznika mieści się w 15 jednostkach tematycznych, przy tym każda jednostka rozpoczyna się opowiadaniem wydarzeń biblijnych, pisanych przystępnym językiem. Autor przemawia do ucznia bezpośrednio — w sposób dialogiczny, np.: „W opowiadaniach, które teraz nastąpią, zobaczysz, drogie dziecko, jak Bóg nagradzał ludzi za dobre a karał za złe”⁴⁷.

Autor ujmuje skrótowo nieraz cały szereg wydarzeń biblijnych w jednym temacie, by na takim tle doprowadzić dziecko do refleksji. Czasem refleksja prowadzona wspólnie z dzieckiem uwidacznia się już w toku opowiadania, ale właściwe i centralne jej usytuowanie ma miejsce w specjalnym punkcie jednostki jako „ćwiczenia”. Po refleksji następują pytania i odpowiedzi, w których zostaje powtórzony przerobiony materiał i podane najważniejsze prawdy w formie definicji.

Czasem lekcję urozmaica pieśń religijna, na ogół znana dorosłym

⁴² Por. *Szczegółowy program katechizacji w zakresie szkoły podstawowej. Klasy I—VIII (układ II)*. Warszawa 1971 s. 7—13.

⁴³ Poznań 1974.

⁴⁴ *Katechizm dla dzieci*. Zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty Nr Oc 753/49 dnia 21 października 1949 r. — do użytku w kl. II szkół podstawowych. Kraków 1949.

⁴⁵ Por. *Bóg z nami*. Cz. I s. 6.

⁴⁶ Skrót: „Kdd”.

⁴⁷ Tamże s. 16.

wiernym, np.: „Kiedy ranne wstają zorze”, „Wśród nocnej ciszy”. Refleksje z dzieckim są w zasadzie prowadzone sugestywnie i z pedagogicznym wyczuciem.

Język „Kdd” — naszym zdaniem — jest o wiele łatwiejszy od języka niżej omawianego podręcznika „Bóg z nami”. W „Kdd” jest mowa również o „dzieciństwie Bożym”. Idea ta została tu przedstawiona bardzo prosto. Dla ilustracji warto tu odnotować sposób prezentacji tej prawdy w omawianym podręczniku. Po omówieniu upadku pierwszych rodziców (grzech pierworodny) autor przechodzi do następującego opowiadania o chrzcie św.: „Opowiem ci, jak stałeś się dzieckiem Bożym. Kiedy byłeś malutki, rodzice chrzestni zanieśli cię do kościoła. Tam kapłan modlił się nad tobą długo. Potem obmył twoją główkę wodą, nadał ci imię i wyrzekł te słowa: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. W tej samej chwili grzech pierworodny z twojej duszy zniknął. Stałeś się dzieckiem Bożym i Bóg zamieszkał w twojej duszy”⁴⁸.

W dalszych partiach tekstu autor nie powtarza aż do znudzenia wyrażenia „dziecko Boże”, jak to czynią późniejsi jego interpretatorzy.

Ogólnie mówiąc, „Kdd” zdaje się być jednym z lepszych i językowo łatwych opracowań katechizmowych, wnoszących element chrystocentryzmu i biblijności do katechezy polskiej już w pierwszych latach powojennych.

Zmieniona w swojej szacie słownej — i w ogóle w sposobie opracowania — nowa wersja katechizmu ks. Cyrka jest podręcznikiem, który z kolei w ostatnich latach przyczynił się do upowszechnienia ruchu kerygmatycznego wśród polskich katechetów-praktyków. Katechizm „Bóg z nami” nie ma już nic wspólnego z dawnym „Małym katechizmem”. Należy do typu tzw. książeczek religijnych — jak słusznie stwierdza ks. F. Blachnicki — „ułożonych w formie jednostek tematycznych, gdzie w miejsce logicznie uporządkowanego schematu pytań i odpowiedzi wchodzi żywa, organiczna kompozycja, na którą składają się: tekst, względnie opowiadanie biblijne, objaśnienie lub pouczenie, rysunek, modlitwa i pieśń, praktyczne zastosowanie życiowe”⁴⁹. Ta forma jest dziś na ogół powszechnie przyjmowana we wszystkich nowoczesnych katechizmach komunijnych i w katechizmach większych.

Część I omawianego podręcznika zawiera 36 jednostek tematycznych, natomiast część II — 46. Każda z jednostek zajmuje dwie stronicę druku, posiadające ten sam schemat: lewa strona zawiera zwykle wezwanie Boże w formie cytatu z Pisma św., perykopy z poszczególnych świąt

⁴⁸ Tamże s. 12.

⁴⁹ Ks. F. Blachnicki: *Zdecydowany krok ku odnowie*. „Collectanea Theologica” R. 39: 1969 f. 4 s. 152.

lub urywek tekstu liturgicznego; prawa zaś — odpowiedź dziecka formułowaną przez autorów katechizmu, sugerujących słowa psalmu, pieśni lub innego tekstu, koronowanego zawsze refleksją zaopatrzoną tytułem „Zastanowię się”. Jednostka zwykle kończy się paru zdaniem do zapamiętania — zastępującymi dawne pytania i odpowiedzi.

Katechizm „Bóg z nami” został ułożony według schematu, który dyktuje rok liturgiczny, co jest dużym walorem jego koncepcji. W takim układzie katecheza bowiem potwierdza się w układzie świąt i obchodów całego roku kościelnego, w co są zaangażowani wszyscy wierni. Katecheza tego typu nie jest więc czymś wyizolowanym, czego dziecko musi się nauczyć. Ona po prostu prowadzi do liturgii, a przez liturgię nie tylko do spotkania z Bogiem, lecz również wciąga katechizowanych do życia wspólnoty kościelnej i przeżycia religijnego, które jest udziałem wiernych partycypujących w liturgii. Tak pomyślana katecheza staje się organicznie zespolonym działaniem z „rodziną dzieci Bożych” — z całym Kościołem; posiada zatem charakter nie tylko chrystocentryczny i teocentryczny, lecz także społeczny — eklezjocentryczny. Chrystocentryzm, teocentryzm i eklezjocentryzm katechizmu „Bóg z nami” potwierdza tematyka obracająca się w swojej treści wokół Osoby Chrystusa działającego w historii i dzisiaj w Kościele — przez swoich kapłanów i wspólnotę wiernych.

Centralnym momentem uwidaczniającym się w każdej jednostce jest „spotkanie” z Chrystusem, a przez Niego z Ojcem. Podejście podręcznika w wydobywaniu treści transcendentnych nie jest indywidualistyczne, co uwidacznia się w idei gromadzenia dzieci Bożych przez Chrystusa w Kościele, przedstawionym (zwłaszcza w cz. I) jako wielka „rodzina Boża”. Tak opracowany katechizm przedstawia wielką wartość dla teologa — katechety, który w jego lekturze odnajduje ciekawy aspekt ujęcia Dobrej Nowiny, nie akcentowany w katechezie tradycyjnej.

Trzeba jednak postawić pytanie: czy ten podręcznik — wartościowy dla katechety — pobudzający jego myśl twórczą podczas katechezy, jest jednocześnie językowo dostępny dla ucznia?

Aby uzyskać odpowiedź na powyższe pytanie, wystarczy czytając katechizm „Bóg z nami” uprzytomnić sobie, że jest on książką przeznaczoną dla ucznia kl. I (cz. I) i kl. II (cz. II). Język dziecka w tym wieku i jego myślenie pozostają na etapie operacji konkretnych. Jest to wiek konkretno-wyobrażeniowego myślenia. Jeśli uwzględni się ten aspekt, dokładniejsza lektura katechizmu „Bóg z nami” nasuwa szereg wątpliwości co do przystosowania tego podręcznika do jego adresata. Omawiany podręcznik, poza formalnym łączeniem przekazywanej treści informacyjnej z kontekstem liturgicznym i niektórymi opowiadaniem bliżnymi, bazującymi na elemencie konkretno-wyobrażeniowym, nie li-

czy się z tą możliwością ucznia. Gros jego tekstów zajmują bowiem abstrakcyjne i uogólnione eksplikacje egzystencjonalno-teologiczne, niedostępne jeszcze rozumieniu dziecka.

Katechizm do jednostki 8 w części I można by uznać jeszcze za względnie przystępny dla dziecka rozpoczynającego naukę szkolną, choć i tu nie brak wyrażen, które są trudne dla tego wieku. Natomiast dalsze jednostki części I, a potem jednostki części II są doskonale skomponowanym skrótem współczesnej teologii, dającym do myślenia ludziom przygotowanym do tego i zainteresowanym problematyką egzystencjonalną, ale nie dzieciom w wieku lat 7—9.

Dla ilustracji, niejako potwierdzającej niedostosowanie językowe podręcznika „Bóg z nami” w stosunku do adresata, podajemy następujące sformułowania:

„Wierzę, że: Jezus Chrystus przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca⁵⁰ (...). Dlatego w Adwencie modlimy się do Boga: Niebioso, roś ślijcie nam z góry, niech serca nawiedzi Zbawca nasz! (...). Advent to czas tęsknoty za spotkaniem ze Zbawicielem⁵¹ (...). Pan Jezus przyszedł na ziemię, aby pełnić wolę Ojca⁵² (...). Z Jezusem, który objawił nam swoją moc i chwałę, spotykamy się na Uczcie, podczas Mszy św.”⁵³

Powyższe zdania, zaczerpnięte z części I podręcznika, są przeznaczone dla dziecka w kl. I. W tym wieku dziecko nie daje sobie rady z takim pojęciem, jak „chwała” — i to jeszcze w odniesieniu transcendentnym. Podobnie wyrażenie: „Królestwu Jego nie będzie końca” również trafia w próżnię. Także zdanie: „Adwent to czas tęsknoty za spotkaniem ze Zbawicielem” — jest dla dziecka trudne. Pojęcie „Adwent” jest dla ucznia nowe — dopiero podane dzieciom po raz pierwszy od początku katechizacji. Dlatego powinno się je określać słowami zrozumiałymi dla dziecka. Pojęcie bowiem „czasu” użyte w bardzo ogólnym określeniu „Adwentu” nie jest dziecku jasne. Zdaje się bowiem, jak stwierdza w swoich badaniach W. Neuhaus (na terenie RFN), że ogólne pojęcie czasu dla dziecka w tym wieku jest jeszcze niezrozumiałe⁵⁴. Nie mniej trudnym i mało wyjaśnionym pojęciem jest słowo „Zbawiciel”.

Nie lepiej wygląda strona językowa części II omawianego katechizmu. Przykłady trudniejszych sformułowań z tej części wydają się to potwierdzać: „Jesteśmy Ludem Bożym⁵⁵ (...). Nas także Bóg bardzo

⁵⁰ *Bóg z nami*. Kraków 1968. Cz. I s. 33.

⁵¹ *Tamże* s. 37.

⁵² *Tamże* s. 55.

⁵³ *Tamże* s. 58.

⁵⁴ *Der Aufbau der geistigen Welt des Kindes*. München 1955 s. 26—29.

⁵⁵ *Bóg z nami*. Cz. II s. 8.

kocha i z każdym z nas dzieli się swym życiem. Na chrzcie św. przyjmuje nas do swego Ludu i czyni dziećmi swoimi. Od tej chwili mieszka w nas Duch Święty⁵⁶. Zjednoczeni z Jezusem w czasie chrztu św. chętnie wypełniamy Jego przykazania. Miłujemy każdego człowieka (...). Jezus zjednoczył mnie z sobą i dał mi do tego siłę⁵⁷ (...). Podobnie jak od Maryi i ode mnie Bóg również oczekuje zgody i współpracy w zbawieniu”⁵⁸.

Pojęcie „Ludu Bożego” za wcześnie jest tu chyba użyte. Wiąże się ono z samookreśleniem Kościoła, a więc ze świadomością społecznej przynależności Chrystusowej ludzi ochrzczonych. Drugoklasista jest jeszcze wielkim indywidualistą i nie myśli jeszcze społecznie. Rodzina, klasa szkolna i najbliższe otoczenie to są konkretne społeczności, z którymi się spotyka i na podstawie których może tworzyć analogiczne pojęcia. Dlatego słusznie postuluje ks. F. Blachnicki w wyżej cytowanym artykule, żeby lepiej pogłębić w drugiej klasie pojęcie „rodziny Bożej”, używane na określenie społeczności Kościoła, niż sięgać po nowe określenia, niewiele dziecku jeszcze mówiące⁵⁹.

Zdanie: „Bóg dzieli się z każdym z nas swoim życiem” jest zbyt abstrakcyjne i zbyt ogólne, by dziecko mogło je zrozumieć. Także słowa: „zjednoczyć”, „zjednoczenie”, „jednoczeni” niewiele mówią dziecku w tym wieku. Nie wiadomo też, w jaki sposób ma ono konkretnie „uczestniczyć w zbawieniu”, jeśli nie zdaje sobie sprawy, co to takiego „zbawienie”.

Wydaje się więc, że strona semantyczna, jak i syntaktyczna omawianego katechizmu nie są łatwe dla uczniów klas I—II.

Być może, że brak ten rekompensuje strona graficzna książki, jednak grzeszy ona drugą krańcowością — zbytnim infantylizmem, a czasem brakiem jasności kompozycji rysunku.

Uogólniając nasze uwagi odnośnie do katechizmu „Bóg z nami”, wypada jeszcze raz uznać jego wartość w upowszechnianiu ruchu kerygmatycznego w Polsce. Wydaje się jednak, że w przyszłości powinno się go językowo dostosować do możliwości psychicznych dzieci, do których jest adresowany, jeżeli ma spełnić rolę podręcznika dla dzieci.

W grupie chrystocentrycznych katechizmów komunijnych należałoby omówić także dwa katechizmy ks. bpa Zygryda Kowalskiego. Są to podręczniki wydane pod tytułem: „Katechizm religii katolickiej”⁶⁰

⁵⁶ Tamże s. 20.

⁵⁷ Tamże s. 31.

⁵⁸ Tamże s. 45.

⁵⁹ Blachnicki: *Zdecydowany krok ku odnowie* s. 156.

⁶⁰ *Katechizm religii katolickiej dla przygotowania dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św.* Toruń 1946.

i „Pan Jezus i dzieci”⁶¹. Oba w opracowaniu są ciekawe, dlatego zasługują na oddzielne omówienie.

„Katechizm religii katolickiej” został wydany w r. 1946 i daleko odbiega od katechizmów tradycyjnych (deharbowski). Układ jego treści został oparty na koncepcji dziecięstwa Bożego, co uwidacznia się w całym katechizmie.

Podręcznik ten jest chrystocentryczny w układzie tematyki. Zawiera 36 tematów, które trudno by nazwać jednostkami metodycznymi w pełnym tego słowa znaczeniu, bo jego zdania są numerowane cyframi w sposób ciągły (374 punkty). Tematyka jego jest powiązana schematem Składu Apostolskiego, obracając się ciągle wokół idei dziecięstwa Bożego. Tak uformowana tematyka odtwarza historię zbawienia ogólnie, ale — zdaje się — wystarczająco w treści wyrażoną.

Rozmieszczenie jednostek przebiega mniej więcej następująco: Po przemówieniu do „polskiego dziecka” autor zwraca jego uwagę na to, że jest ono świadkiem, jak ludzie czynią znak krzyża, jak pozdrawiają się słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Następnie wyjaśnia, że są to „znaki” ludzi ochrzczonych, którzy przez chrzest stali się „dziećmi Bożymi”. Potem autor podaje Symbol Apostolski, w którym ogólnie zawiera się wszystko, co ci ludzie wyznają, a także modlitwę (Modlitwa Pańska), którą się modlą.

Po takich wstępnych, ale istotnych wyjaśnieniach, następuje wykład prawd objawionych, prowadzony według schematu Składu Apostolskiego. W ramach historii zbawczej, opowiadanej według wyżej wspomnianego wykładu, autor umieszcza naukę o Bogu Ojcu, o stworzeniu, o niewierności ludzi (grzech pierworodny), o Zbawicielu i Jego Matce, o obowiązku miłości Boga. Sięga więc do przykazania miłości, które wyjaśnia szczegółowo przy pomocy przykazań boskich i kościelnych. Po omówieniu przykazań poucza o sumieniu, o grzechu i o wybawieniu przez Chrystusa od zagubienia w złu, a więc o Jego śmierci i zmartwychwstaniu do nowego życia.

W dalszym ciągu podręcznika jest mowa o aktualnej możliwości wyzwolenia z grzechów w sakramencie pokuty, o Ofierze Mszy św. — a w tym o Komunii św. W następnej partii autor podaje naukę o aktualnej działalności Chrystusa i Jego obecności w Kościele, szczególnie w sakramentach świętych (kapłaństwo, małżeństwo, namaszczenie chorych, bierzmowanie). Po szczegółowym omówieniu sakramentów świętych następuje w katechizmie krótka nauka o sakramentach w ogólności — potraktowanych tradycyjnie — jako o źródłach łask Bożych.

⁶¹ *Pan Jezus i dzieci. Przygotowanie do uroczystej Komunii św.* Poznań 1965.

Na końcu autor umieszcza naukę o Kościele, o świętych obcowaniu i o rzeczach ostatecznych. Całość zamyka jednostka, w której zawiera się nauka o życiu cnotliwym, kończąca się apelem, by tą drogą iść za Chrystusem.

Mimo swej oryginalności katechizm nie zarzuca pytań i odpowiedzi (pytania pisane kursywą, a odpowiedzi czerwonym drukiem), choć są one wyrażone całkiem innym językiem niż w katechizmach tradycyjnych. Język podręcznika trudno by nazwać przystępnym dla dziecka. Jest on nadal językiem teologicznym, podającym syntetycznie najważniejsze prawdy objawione. Także w treści daje znać o sobie pokutujący prawie we wszystkich podręcznikach katechetycznych schematyzm streszczeniowy, co wyraża się w odnotowywaniu wielu zdarzeń w kilku, a nawet w jednym zdaniu.

Szata graficzna podręcznika została starannie opracowana. Rysunki symboliczne i konturowe, oddające w przybliżeniu sceny z życia codziennego lub przybliżające wydarzenie biblijne, są na ogół udane.

Za dalszą kontynuację „Katechizmu religii katolickiej” można uważać według podobnej koncepcji opracowany podręcznik „Pan Jezus i dzieci”⁶². Jednakże w opracowaniu „PJid” autor przyjął nowy układ tematyki, tym razem mieszczący się w schemacie idei zawartych w Modlitwie Pańskiej. Katechizm ten został po prostu osnuty na kanwie prośb (haseł) Modlitwy Pańskiej. Odznacza się on chrysto- i teocentryzmem. Jest katechizmem tekstowym, jakkolwiek nie rezygnuje się w nim z pytań i odpowiedzi, których tu jest niewiele.

Wydaje się też, że katechizm ten w swoich założeniach był planowany na dwuletni kurs przygotowawczy do sakramentu pojednania i Eucharystii, bo zawiera 94 jednostki tematyczne podzielone na 8 grup (wstęp + 7 prośb Modlitwy Pańskiej).

W każdej jednostce metodycznej gros tekstu zajmuje opowiadanie biblijne, łącznie z krótkim pouczeniem katechetycznym i jego zastosowaniem. Po tekście ciągłym następuje sformułowanie prawd wiary lub zasad moralnych, podane w pytaniach i odpowiedziach (1—2 pytań i definicji). Motto całej katechezy jest ujmowane w jednym czy dwóch zdaniach, wpisanych białym drukiem na czarnym tle — przy końcu strony.

„Dzieciństwo Boże” to główna idea, którą jest przesycony cały katechizm. Możemy też z ulgą powiedzieć, że jest to podręcznik, w którym autor liczy się z możliwościami psychiki dziecka (8—10 letniego). Dlatego też wyjaśnia wiele kościelnych i teologicznych terminów.

⁶² Używamy skrótu: „PJid”.

Do osiągnięć katechizmu trzeba zaliczyć pozytywny (a więc wychowawczy) zestaw pytań przy wyliczaniu obowiązków wynikających z przykazań Bożych i kościelnych („Co czynimy?“, „Czego unikamy?“) ⁶³.

Na uznanie zasługuje umieszczenie w katechizmie szeregu pieśni religijnych. Ich dobór nie zawsze jednak odpowiada jednostkom tematycznym, przy których pieśni zostały podane. Często jest to dobór przypadkowy.

Choć autor w posłowniu i w „wytycznych dla katechety” zamieszczonych na końcu podręcznika stwierdza, że rozumowanie teologiczno-scholastyczne nie trafia do dziecka ⁶⁴, nie jest w stanie sam go uniknąć. Można się o tym przekonać czytając definicje katechizmu i wyjaśnienia egzegetyczne podawanych prawd. Na przykład na stronie 122 czytamy: „Kto popełnia grzech? — Grzech popełnia ten, kto świadomie i z własnej woli przestępuje przykazania Boże lub kościelne” (podejście czysto prawnicze) ⁶⁵. Takie sformułowania (mimo wszystko scholastyczno-teologiczne) nie należą do rzadkości w tym katechizmie. Można je spotkać prawie na każdej stronie. Również nie ustrzegł się autor przed schematyzmem w referowaniu wydarzeń biblijnych. Na przykład — nie wiadomo, o co chodzi w opowiadaniu o Józefie Egipskim, który „nie sprawiał nigdy rodzicom zmartwienia (...) i który kochał swoich braci i życzył im dobrze. Nie mścił się na nich, choć go bardzo skrzywdzili” ⁶⁶. Takie opowiadania, bez przypomnienia konkretnych wydarzeń, nic dziecku nie mówią. Prawdopodobnie katecheta opowie prawdziwą historię Józefa Egipskiego. Jednakże tekst podręcznika nic konkretnego na ten temat nie mówi.

Pieśni wydrukowane w podręczniku i większość modlitw językowo są dostosowane do odbiorcy dorosłego. Dla dzieci są za trudne. Również sam termin „dziecko Boże” jest do znudzenia powtarzany przez autora wiele razy na każdej stronie podręcznika. Brzmi to co najmniej nienaturalnie i nieprzekonywająco. Terminu tego prawie nie używa się w kościele i całkiem go dziecko nie słyszy w swoim domu. Dziecko komunikacyjne raczej chce wiedzieć, że coś w książce do niego się odnosi, a nie do jakiegoś „dziecka Bożego” (trzecia osoba). Na pewno trudno mu pamiętać, że to właśnie ono jest tym „dzieckiem Bożym”, jeżeli całe otoczenie mówi mu inaczej. Inne terminy autor wyjaśnia jednorazowo i używa ich z umiarem.

Wadą „PJid” jest drobny druk i przeładowanie go treścią. Odnosi się też wrażenie, że autor za wiele chce powiedzieć naraz, przy czym czy-

⁶³ Tamże s. 74—94.

⁶⁴ Tamże s. 152—156.

⁶⁵ Tamże s. 122.

⁶⁶ Tamże s. 84.

ni to w sposób schematyczny, jakby przemawiał do ludzi, którzy już doskonale znają dzieje biblijne i treść kerygmy chrześcijańskiej, a którym tylko trzeba „coś” przypomnieć. Również wykłady egzegetyczne jeszcze dziecko nie interesują.

Inną wadą podręcznika są jego ryciny, przez wydawnictwo bardzo niestarannie wykonane. Niektóre z nich są wprost niewychowawcze, np. postać wiszącego Judasza⁶⁷.

Ogólnie jednak omawiany katechizm jest jednym z lepszych katechizmów wydanych w ostatnim czasie na terenie Polski. Jest to opracowanie rodzime, nie sięgające daleko po obce wzory, uwzględniające możliwości psychiczne dziecka i idące po linii ogólnokościelnego ruchu kerygmatycznego.

Katechizmy o orientacji antropologicznej

Osobną grupę katechizmów tworzą te podręczniki, w których troska o porozumienie z dziećmi 7—8 letnimi wychodzi niejako na plan pierwszy. Wśród opracowań tego rodzaju trzeba wymienić następujące pozycje: „Mały katechizm”, wydany pod red. ks. F. Blachnickiego, ks. H. Holubarsa i ks. M. Zielnioka⁶⁸, nowy katechizm płocki pt. „Pójdź do Jezusa”⁶⁹, podręcznik wydany pod red. ks. M. Finke, zatytułowany „Zostań z nami, Panie”⁷⁰ i ks. M. Malińskiego — „Wierzę w Boga”⁷¹ oraz o wiele wcześniej wydana książka A. Stomówny pt. „Jak kochać Jezusa”⁷².

Dla zilustrowania nowości, które powyższe podręczniki wnoszą, spróbujemy ogólnie scharakteryzować „Mały katechizm” (wydany pod red. ks. F. Blachnickiego i innych) i nowy katechizm płocki.

Opracowanie „Małego katechizmu” obejmuje dwuletni kurs katechizacji (kl. I i II). Stąd też zachodzi tu podział na dwie części, pierwsza zatytułowana: „Dzieci Boże” i druga — „W drodze do Ojca”. Obie części są ze sobą treściowo połączone, gdyż pierwsza obraca się w tematyce najważniejszych wydarzeń historii zbawienia, uobecniającej się stale

⁶⁷ Tamże s. 95.

⁶⁸ *Przygotowanie do pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy św. i sakramentu pokuty*. Katowice. 1971.

⁶⁹ *Przygotowanie do I spowiedzi i Komunii św.* Płock 1971.

⁷⁰ *Wprowadzenie do udziału we Mszy św.* Pod red. ks. M. Finke. Poznań 1971. Na temat podręcznika *Zostań z nami, Panie*, dotykając także strony językowej, pisał na łamach „Katechety” ks. R. Murawski (*Refleksje nad przygotowaniem dzieci do Komunii św.* „Katecheta” R. 20: 1976 nr 2 s. 66—73).

⁷¹ *Przygotowanie do spowiedzi i Komunii św.* Poznań 1972.

⁷² *Książka do nauki religii rzymsko-katolickiej dla klasy drugiej szkoły podstawowej*. Łódź 1947.

w roku liturgicznym; druga — tylko częściowo nawiązuje do roku liturgicznego — pozostaje głównie przy tematyce bezpośrednio związanej z przygotowaniem dzieci do pełniejszego udziału w sakramencie Eucharystii i pojednania.

Zarówno tematyka części pierwszej, jak i drugiej jest zorientowana chrysto-, teo- i eklezjocentrycznie. Ponadto zauważa się tu wpływ katechezy antropologicznej.

Cały katechizm został pomyślany jako podręcznik jednostek metodycznych. Nie uwzględnia się w nim pytań i odpowiedzi. Jednakże można mieć pretensję do jego autorów, dlaczego dwuczłonowa kompozycja jednostek nie została połączona jednym tematem. Tematyka bowiem każdego członu dwustronicowo rozłożonych jednostek — bez uwzględnienia numeracji przy jej tytułach — sprawia wrażenie chaosu w całym podręczniku. Wrażenie nieładu w podręczniku powiększa nieprzejrzyste rozłożenie treści w obu częściach każdej jednostki. Każdy temat został opracowany w ten sposób, że czytelnik katechizmu na lewej stronie znajduje to, co „Bóg mówi lub czyni dla nas”, na prawej — „odpowiedź człowieka na wezwanie Boże”⁷³.

Wydaje się, że do braków tego podręcznika można zaliczyć to, że pierwsza jego część została napisana językiem trudniejszym dla dziecka (kl. I) niż druga (przeznaczona dla kl. II). Nie wiadomo, czym kierowali się autorzy, porzucając po kilku jednostkach wstępnych w części pierwszej antropologiczny model opracowania na korzyść kerygmatycznego, trudniejszego dla pierwszoklasisty. Natomiast część druga prawie w całości korzysta z założeń katechezy antropologicznej.

Antropologizm omawianego podręcznika zaznacza się w podawaniu przykładów zbliżonych do sytuacji z życia dziecka, rozpoczynających katechezę. Wyjście od sytuacji dziecka, następnie sięgnięcie do faktów biblijnych, a potem ich zaktualizowanie w formie zastosowania w życiu — jest cennym elementem „Małego katechizmu”.

W opracowaniu tematyki podręcznika uwidacznia się także troska autorów, by trudne teologiczne słowa wyjaśniać w sposób opisowy. Jednak nie zawsze się o tym pamięta. Stąd też obok dobrych rozwiązań językowych występują w katechizmie pojęcia nie wyjaśnione, abstrakcyjne i zdania zbyt uogólnione. Dlatego niektóre z opracowanych jednostek sprawiają wrażenie suchych komentarzy prawd i obrzędów religijnych. Na tym tle uwidacznia się czasem zbyt przeakcentowany moralizm.

Wydaje się także, że zbyt jednostronnie i mało zrozumiale wyjaśnia

⁷³ *Mały katechizm. Przygotowanie do pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy św. i sakramencie pokuty.* Pod red. ks. F. Blachnickiego i innych. Katowice 1973 s. 5.

się tu mękę i śmierć Chrystusa, tłumacząc jej sens głównie za pomocą „posłuszeństwa Ojcu”⁷⁴.

Ogólnie jednak trzeba stwierdzić, że „Mały katechizm” jest językowo o wiele łatwiejszy dla dziecka niż poprzednio omawiane podręczniki. Szkoda tylko, że nie wszystkie jednostki zostały napisane w nim jasno i zrozumiale dla dziecka. Dla ilustracji pozytywnie przez nas ocenianych jednostek tematycznych podajemy następujący tekst:

„Każde dziecko ma tatusia czyli ojca. Ojciec rano wychodzi do pracy i pracuje cały dzień, aby dzieci miały co jeść i w co się ubrać. Tatuś jest mądry, można go o wszystko zapytać. Jest on silny i potrafi zrobić to, czego dziecko nie umie. Niektóre dzieci nie mają tatusia, który je kocha. Takie dzieci są często smutne.

Oprócz ojca na ziemi mamy Ojca w niebie. Naszym wspólnym i najlepszym Ojcem w niebie jest Bóg”⁷⁵. Po takim wstępie i paru zdaniach wyjaśniających czytamy: „Jestem dzieckiem Bożym. Wolno mi mówić do Boga: Ojcze”⁷⁶. Katecheza kończy się odmówieniem wspólnie z dziećmi Modlitwy Pańskiej. Zarówno ta jednostka, jak i każdy inny temat katechizmu podaje na końcu parę zdań do zapamiętania zamiast pytań i odpowiedzi występujących w tym miejscu w niektórych poprzednich katechizmach.

Reasumując rozważania nad „Małym katechizmem” trzeba jeszcze raz zaznaczyć, że wnosi on nowe elementy językowe, korzystając z analogiczno-obrazowego wyjaśniania, tkwiącego w konkretnym opisie dostępnym dziecku. Pierwsza część katechizmu — adresowana do uczniów klas pierwszych — została zrobiona trochę chaotycznie, nie zawsze wychodząc od sytuacji dziecka. Ponadto strona graficzna części pierwszej pozostawia wiele do życzenia. Jej rysunki są mało estetyczne. Również czerwone tło tych rycin wydaje się zbyt rażące. Druga część została opracowana o wiele lepiej. Tak strona językowa, jak i graficzna tej części jest raczej udana. Jednakże „Mały katechizm” — jak piszą jego autorzy — „pomyślany został jako książeczka dla dziecka, z której samodzielnie nie jest ono w stanie korzystać. Potrzebna mu pomoc dorosłych, którzy dziecku teksty i ilustracje wyjaśnią”⁷⁷.

Bardziej dopracowany językowo i dostosowany do poziomu pierwszo- i drugoklasisty jest nowo wydany katechizm diecezji płockiej, zatytułowany „Pójdź do Jezusa”⁷⁸.

⁷⁴ Tamże s. 58, 109.

⁷⁵ Tamże s. 8 n.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże s. 6.

⁷⁸ Przy charakterystyce podręcznika *Pójdź do Jezusa* posługujemy się wydaniem trzecim — z r. 1973.

Został on pomyślany również jako dwuczęściowy podręcznik jednostek metodycznych, ukierunkowany antropologicznie, a także chrysto- i ekle-
zjocentrycznie.

Część pierwsza katechizmu — przeznaczona dla dzieci z klas pierwszych — zawiera 30 jednostek, część druga — 60 (kl. druga). Każda z jednostek części pierwszej podaje synkretycznie zapisany materiał przerebionego tematu, poparty krótkim cytatem z Pisma św., następnie wierszem, modlitwą lub pieśnią religijną. Każdy temat został również zilustrowany rysunkiem konturowym, zajmującym prawą stronicę książki w jej części pierwszej, ponieważ do dziecka w tym wieku więcej przemawia rysunek niż tekst. Tekst jednak można uznać za stosunkowo łatwy.

Druga część katechizmu została napisana drobniejszym drukiem, ale językiem przystępnym dla dziecka. Wydaje się, że autorzy przy opracowaniu poszczególnych jednostek pamiętali o tym, że w wieku komuniijnym dziecko pozostaje na etapie konkretno-wyobrażeniowym myślenia i werbalizowania myśli. Dlatego też użyli języka metaforyczno-obrazowego, korzystając ze scen, jakich dostarcza dziecku jego otoczenie.

Część druga podręcznika ma swoich stałych bohaterów, którzy są niejako uczestnikami wydarzeń życia lokalnego Kościoła, a ponadto przybliżają katechizowanym w sposób zrozumiały treść przekazu katechetycznego. Bohaterami katechizmu są dzieci pewnej rodziny katolickiej z Płocka, biorącej żywy udział w życiu parafialnym (katedra). Są to: Jacek (kl. II), jego brat Januszek, siostrzyczka Małgosia i ich rodzice. Poszczególne fakty historii konkretnego życia przedstawionych bohaterów są dostosowane przez analogię do wydarzeń biblijnych podawanych przez katechizm i do wydarzeń związanych z rokiem liturgicznym, a więc z uroczystościami kościelnymi. Obraz konkretnego opowiadania jest żywy, interesujący dziecko i realny. Także opowiadania biblijne zostały tu podane językiem dostosowanym do wieku drugoklasisty. Podręcznik uczy nowych pojęć i ich właściwego rozumienia przez zastosowanie analogii. Dla przykładu podajemy wyjaśnienie biblijnego pojęcia „przymierze”:

„Witek i Tadek, uczniowie II klasy, zawierają umowę. Witek ma ciotkę we Francji i dostaje od niej listy. Witek przyrzeka dzielić się z Tadkiem znaczkami francuskimi. Tadek obiecuje dać Witkowi znaczki, które tatuś przynosi z biura.

Czasem dwa państwa zawierają umowę, inaczej przymierze. Państwa te przyrzekają spieszyć sobie z pomocą, gdy napadnie na nie wróg. Pan Bóg też zawierał z ludźmi przymierze. Na górze Synaj Pan Bóg zawarł przymierze z narodem Izraelskim”⁷⁹.

⁷⁹ Tamże s. 107 n.

Po takim wyjaśnieniu następuje mowa o przykazaniach Bożych: ich wyliczenie oraz wzmianka o zobowiązaniu zachowania.

Każda jednostka części drugiej została ułożona według następującego schematu metodycznego: na początku występuje opowiadanie z życia małych bohaterów podręcznika (sytuacja dziecka), potem wydarzenie biblijne, następnie aktualizacja prawdy religijnej (nawiązanie do święta, do liturgii lub do życia codziennego katechizowanych), poparta czasem pieśnią religijną. Punktem przedostatnim jest utrwalenie, podane w formie 1—2 pytań i odpowiedzi; punkt ostatni, w formie refleksji dziecka, kończy katechezę.

Układ jednostek tematycznych części drugiej został skoncentrowany przy Składzie Apostolskim i dostosowany do roku liturgicznego. Przykazania są rozpatrywane od strony pozytywnej. Zresztą konstruktywne oddziaływanie na katechizowanych za pomocą podkreślenia pozytywów uwidacznia się w treści całego katechizmu. W podręczniku tym znowelizowano także pytania i definicje, dostosowując je do możliwości dziecka i do zaleceń współczesnej katechezy. Nie wszystkie jednak definicje są językowo przystępne. Niektóre z nich nadal mają charakter ogólny i abstrakcyjny.

Rekapitulując omawianie powyższego katechizmu trzeba stwierdzić, że jest to opracowanie na ogół dostosowane do możliwości dziecka komunijskiego, językowo dobre. Autorzy przy jego opracowaniu korzystali prawdopodobnie z osiągnięć współczesnej psychologii, socjologii i pedagogiki, nie pomijając osiągnięć w najnowszej katechezie. Jest to podręcznik w swoich założeniach oryginalny, nie kopiujący wzorów zachodnich, a więc raczej czysto rodzimy.

Być może, jest on pewną kontynuacją konceptu książki A. Stomówny pt. „Jak kochać Jezusa”⁸⁰, posługującej się o wiele wcześniej więcej językiem religijnym niż naukowo-teologicznym. Podręcznik opracowany kiedyś przez Stomównę był jednak bardziej osnuty na tle opowiadań biblijnych, opisywanych w poszczególnych jednostkach chronologicznie; podawał przy tym wydarzenia z życia fikcyjnych bohaterów przy aktualizacji, a więc prawie przy końcu katechezy. Każdy temat tego podręcznika posiadał mniej więcej następujący układ metodyczny:

1. Przypomnienie poprzedniej katechezy za pomocą pytań,
2. Opowiadanie biblijne (w dostosowanej do dziecka parafrazie),
3. Aktualizacja przez podanie wydarzenia zbliżonego do sytuacji z życia dziecka,
4. Refleksja dziecka zakończona postanowieniem.

⁸⁰ Katecheta (A. Stomówna): *Jak kochać Jezusa. Książka do nauki religii rzymsko-katolickiej dla drugiej klasy szkoły podstawowej*. Łódź 1947.

Trzeba też zauważyć, że układ tematyki w obu podręcznikach jest do siebie zbliżony, choć książka Stomówny nie obejmuje jednostek związanych z powtórnym przyjściem Jezusa (eschatologia). Oceniając jednak od strony językowej ten ostatni podręcznik, należy przyznać trafność intuicji autorki w dostosowaniu książki do jej odbiorców (dzieci z kl. II).

Uogólniając rozważania na temat omawianych podręczników komunijnych wypada zauważyć pewną ewolucję w doskonaleniu ich języka, co uwidacznia się w późniejszych wydaniach niektórych katechizmów (np. „Mały katechizm” ks. A. Cieszyńskiego). Parę jednak prekursorskich katechizmów wyprzedziło (przynajmniej o 20 lat) oficjalnie potem wprowadzane innowacje. Były to: „Katechizm dla dzieci” ks. J. Cyrka, „Katechizm religii katolickiej” ks. biskupa Z. Kowalskiego i podręcznik A. Stomówny pt. „Jak kochać Jezusa”.

Najnowszy katechizm płocki „Pójdź do Jezusa”, „Mały katechizm” ks. F. Błachnickiego i innych oraz „Zostań z nami, Panie” ks. M. Finke wskazują na nowy kierunek w katechezie dzieci. W podręcznikach tych intuicyjnie uwzględnia się bowiem język wiary, zbliżony do języka potocznego, a czasem w literaturze zachodniej nazywany językiem religijnym⁸¹. Natomiast język teologii systematycznej zaczyna w nich schodzić na dalszy plan. A może to jedyna droga do tego, by Dobra Nowina mogła być dziś skutecznie przepowiadana, zwłaszcza dla dzieci?

⁸¹ J. Ladrière: *Rede der Wissenschaft — Wort des Glaubens*. München 1972 s. 245 nn.; F. Ferré: *Le langage religieux a-t-il sens?* Paris 1970 s. 173.

La communicabilité de langue dans les catéchismes polonais de communion

R É S U M É

L'article est une présentation synthétique des recherches sur l'évolution de la langue (diachronie de la langue) des catéchismes polonais de communion dans les 30 dernières années. Ce qui intéresse particulièrement la présente étude c'est le problème de l'adaptation sémantique de la langue des catéchismes à la mentalité de l'enfant de 7—9 ans.

Parmi les 130 titres des manuels pour l'enseignement catéchétique parus en Pologne après la guerre, les catéchismes de communion sont largement représentés — 55 titres. L'article les classe en 4 groupes: 1. catéchismes prenant pour modèle ceux de J. Deharbe, 2. catéchismes à orientation biblique, 3. catéchismes christocentriques (kherygmaticques), 4. catéchismes à orientation anthropologique. Dans chacun de ces groupes, l'auteur choisit pour l'analyse les catéchismes représentatifs pour le genre.

Dans le premier groupe, les manuels analysés sont les suivants: „Le Catéchisme fondamental” de C. Piotrowski, „Le Petit catéchisme” de l'abbé A. Cieszyński et „Le catéchisme diocésain catholique et romain...” (diocèse de Płock). L'analyse des catéchismes rédigés par l'évêque E. Materski et par la soeur N. Hekker („Mon catéchisme”, „Venez Seigneur Jésus”) fait connaître aussi bien les valeurs que les défauts du langage des catéchismes à orientation biblique. De même, l'analyse des catéchismes parus sous la rédaction de l'évêque Z. Kowalski („Le catéchisme de la religion catholique” de 1946 et „Jésus et les enfants”) et de l'abbé J. Charytański („Dieu avec nous”) présente les tendances des catéchismes à orientation christocentrique. L'examen des textes les plus récents („Le Petit catéchisme” sous la rédaction de l'abbé F. Blachnicki, le nouveau catéchisme du diocèse de Płock „Viens à Jésus”, ainsi qu'un petit livre véritablement précurseur du point de vue de l'intuition linguistique

„Viens à Jésus” d’A. Stoma) met en relief les réalisations et les directions vers lesquelles évolue la langue des catéchismes à orientation anthropologique.

L’analyse linguistique — qui examine chronologiquement les éditions successives de certains catéchismes présentés ici — révèle une sensible évolution s’exprimant dans les changements qui ont pour but de faciliter à l’enfant l’assimilation des textes théologiques difficiles. Ces tendances se laissent observer aussi bien dans le cas manuels à modèle de J. Deharbe (p. ex. „Le Petit catéchisme” de l’abbé A. Cieszyński), dans celui des catéchismes à modèle biblique („Mon catéchisme” de l’évêque E. Matercki) comme dans le cas des catéchismes kherygmaticques („Jésus et les enfants” de l’évêque Z. Kowalski) et des catéchismes anthropologiques („Viens à Jésus”).

Les éditions les plus récentes de ces manuels commencent en effet à utiliser le langage de la foi — proche du langage courant — que l’on nomme dans la littérature occidentale langage religieux. Le langage théologique que caractérise un degré d’abstraction assez élevé passe, par contre, au second plan. C’est peut-être un des chemins possibles pour que la Bonne Nouvelle puisse être efficacement propagée, surtout parmi les enfants.